Nr. 332. Należytość pocztową złacono gotówką. Lwów, środa 28 grudnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

OR... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 180 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. ... P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zniesienie Rad żołnierskich w Rosyi.

Przed wyborami wileńskimi.

Kampania wyborcza na Wileńszczyźnie w pełni, bo już ludność tego nieszczęśliwego kraju ma nareszcie dojść do głosu i wypowiedzieć swoją wolę. Nareszcie, po trzech latach wytrwałego opierania się endecyi przed tworzeniem sejmu wileńskiego, po powtarzanych przez trzy lata niedorzecznych i bezwartościowych uchwał sejmu warszawskiego, okazało się, że bez wypowiedzenia się ludności tego kraju rozstrzygnięcie jego losów jest niemożliwe.

Obecnie chodzi o to, aby te wybory zostały przeprowadzone w ten sposób i na takiej platformie, aby ich rezultaty nie mogły być przez nikogo zakwestyonowane, aby głos wybranej tam reprezentacyi stworzył niewątpliwe fakta dokonane.

Musi się pamiętać o tem, że sprawa wileńska wróciła z terenu międzynarodowego po bardzo nieszczęśliwych przejściach, i że na sejm wybierany będą zwrócone oczy tych wszystkich czynników, którym na wichrzeniu u wschodnich granic Polski lub na przyłączeniu Wilna do Kowna tak bardzo zależy. Dlatego akt wyborczy i prawa sejmu wileńskiego muszą być takie, aby nikt jego swobody decyzyi nie mógł podawać w wątpliwość.

Po tej linii szła uchwała sejmu, przyłączająca powiaty lidzki i brasławski do obszaru, na którem ma się odbyć głosowanie, aby możliwie cała ludność się wypowiedziała, gdyż tylko tą drogą można będzie usunąć tę kwestyę sporną z widowni politycznej i zbliżyć się do ostatecznego załatwienia wszystkich spraw granicznych i definitywnego ustalenia obszaru państwa.

Pod znakiem kompetencyi przyszłego sejmu prowadzoną jest też obecna kampania przedwyborcza, w której prym wiedzie narodowa demokracya, która swym negatywnym stanowiskiem wobec wszelkiej myśli zwołania sejmu w Wilnie tyle już szkody wyrządziła. Teraz, skoro już ten sejm być musi, usiłuje się z góry ograniczyć jego rolę do oświadczenia się za Polską, czy przeciw, i na tem ma być jego rola skończona.

Ale parodyą sejmu sprawy wileńskiej załatwić nie można, jak nie można też oszukać opinii publicznej stworzeniem pozorów, jeżeli się nie chce, aby ona znowu wypłynęła na zagranicznym rynku dyplomatycznym jako przedmiot targów. Chodzi poprostu o to, aby całe głosowanie wileńskie nie było aktem bezcelowym.

W tej sprawie „Robotnik" przynosi następujące informacye:

„Otrzymaliśmy najzupełniej pewne informacye, że z Paryża nadszedł do posła francuskiego w Warszawie list prezydenta ministrów Brianda, w sprawie wileńskiej, list bardzo ważny i bardzo dla nas nieprzyjemny. P. Briand poleca w tym liście p. Panafieu, aby zakomunikował Rządowi polskiemu stanowisko Francyi wobec przyszłego sejmu. P. Briand zastrzega się wyraźnie przeciwko temu, aby Sejmowi wileńskiemu narzucona była jednostronna decyzya, nie uwzględniająca znaczenia międzynarodowego sprawy wileńskiej. P. Briand kończy poważnem ostrzeżeniem pod adresem Polski, w razie nieuwzględnienia przyjacielskich rad i wskazówek Francyi.

Pan Skirmunt pilnie i uważnie wsłuchujący się w życzenia i zdanie „Państw Zachodnich", a przedewszystkiem Francyi — w sprawie wileńskiej okazuje się jednak bardziej opornym, tak samo, jak endecya, która ślepa jest na wszystko, co nie idzie po linii jej polityki w tej sprawie. P. Skirmunt nie chce rozumieć prawdziwego znaczenia listu p. Brianda. A list ten daje do zrozumienia, że Sejm wileński będzie „poważną podstawą załatwienia sprawy" tylko wtedy, jeżeli zajmie się nią wszechstronnie, jeżeli rozważy wszystkie okoliczności sprawy, jeżeli nie zamknie oczu na jej dzieje w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, jeżeli będzie miał szerokie kompetencye, nieskrępowane niczyim terorem partyjnym i wrzaskiem wieców endeckich — takie kompetencye, które pozwolą na postawienie sprawy na szerokiej podstawie polityczne j".

Zachodzi więc poważna obawa, że rząd nie stanie na wysokości zadania i nie poprowadzi akcyi wileńskiej tak, aby ona przestała być kwestyą sporną. Zachodzi niebezpieczeństwo, że sejm wileński nie spełni swego doniosłego zadania, nie zadecyduje o losach Wilna. Gdyby te obawy miały się spełnić, decydujące w tej sprawie czynniki powinny być pociągnięte do przykładnej odpowiedzialności.

Anglia i Francya będą rokowały z Rosyą!

LONDYN, 27 grudnia. (Pat.) Jak donoszą z wiarygodnego źródła — L. George i Briand postanowili w zasadzie wszcząć narady z rządem moskiewskim. Cziczerin i Litwinow mają otrzymać zaproszenia do Londynu prawdopodobnie na dzień 8 stycznia.

Zniesienie rad żołnierskich w Rosyi.

KRÓLEWIEC. 27. grudnia. (Pat.) Dnia 1. stycznia 1922 wchodzi w życie w Rosyi sowieckiej nowy regulamin wojskowy oparty na służbowym regulaminie przedwojennym. Osobnem rozporządzeniem Trocki przywraca w całej pełni dawną władzę dowódców wojskowych wszelkich stopni, usuwając w zupełności rady żołnierskie. Wszelkie próby interwencyi ze strony rad żołnierskich uważane będą w przyszłości za bunt i jako takie ścigane przez sądy wojenne.

Rozporządzenie o służbie sądowniczej Ukraińców.

WARSZAWA. 27. grudnia. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało okólnik do prezydentów sądów i prokuratoryi w sprawie służby państwowej Ukraińców. Według okólnika służbę państwową Ukraińców można uważać jako pracę zawodową, o ile to ustali specyalna komisya weryfikacyjna. Jeżeli komisya stwierdzi, że praca nie była polityczna i skierowana przeciw państwu polskiemu, to okres czasu od objęcia przez Polskę władzy we wsch. Małopolsce, aż do chwili złożenia przez danego funkcyonaryusza przysięgi służbowej Polsce, a więc okres czasu, w którym funkcyonaryusz narodowości ukraińskiej wstrzymywał się od wstąpienia do służby państwa polskiego — nie może być zaliczony do wysługi lat. Okres czasu od chwili złożenia przysięgi państwu polskiemu, do chwili faktycznego objęcia służby należy traktować na równi z bezpłatnym urlopem.

Powiększenie kontyngentu emigrantów do Ameryki.

WARSZAWA. 27. grudnia. (Tel. wł.) Konsulat amerykański w Warszawie zaliczył obywateli polskich z kresów wschodnich do rosyjskiego kontyngentu emigrantów. Okazuje się, że wielu z emigrantów tej kategoryi zaliczono do kontyngentu polskiego, wobec tego departament emigracyjny w Waszyngtonie dokonywa obecnie perlustracyi tych emigrantów, aby ich zapisać na właściwą listę. Gdy praca ta zostanie ukończona, około 5 do 6.000 obywateli polskich będzie mogło jeszcze w tym roku wyemigrować do Ameryki.

AMNESTYA NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. 27. grudnia. (Pat). Na zasadzie dekretu amnestyjnego wypuszczono do chwili obecnej 629 osób skazanych na karę więzienia. Ponadto wdrożono postępowanie rewizyjne w całym szeregu wypadków, w których skazani otrzymają również prawdopodobnie ułaskawienie amnestyjne.

SZOPROŃ PRZYZNANY WĘGROM.

BUDAPESZT, (Pat). 27. grudnia. Gen. Ferrario notyfikował rządowi węgierskiemu rezolucyę rady ambasadorów, wedle której strefa plebiscytowa w Szoproniu przyznaną będzie Węgrom z dniem 1. stycznia 1922.

Rozruchy antyangielskie w Egipcie.

KAIR (Pat.) 27. grudnia. W Suezie i w porcie Said wybuchły rozruchy. 3 osoby zabito, wiele zraniono. Z powodu obrzucenia kamieniami przejeżdżających wojskowych dokonano licznych aresztowań.

PARYŻ (Pat.) 27. grudnia. Londyński sprawozdawca „Journala" donosi, że według oświadczenia złożonego w Foreign office władze angielskie są w Egipcie panami sytuacyi. W portach Said i Suez ogłoszono stan oblężenia. Pomiędzy zabitymi w czasie rozruchów w Kairze ma się znajdować niejaki prof. Orth, o którym mówią, że był b. arcyksięciem austryackim.

KAIRO (Pat.). 27. grudnia. W dzielnicy tubylców Suky-el-Dżedit gdzie były wzniesione barykady przyszło do ważnych rozruchów: patrol jadący automobilem ciężarowym rozpoczął ogień kładąc trupem na miejscu 4 osoby, między innymi dwóch przywódców i raniąc 4 osoby. Wczoraj miało być w Kairze **14 zabitych i 40 osób rannych.** W Sifta strzelało wojsko egipskie do tłumów: jedna osoba zabita, dwie ranne. Rozruchy wydarzyły się także w Port Said gdzie 2 osoby zabito i 3 raniono. W Santah rozpędziła policya pochód demonstracyjny prowadzony przez kobiety. W Aleksandryi gdzie od początku niepokojów aresztowano 4 osoby panuje spokój. Znaczna większość urzędników rządowych podjęła ponownie pracę, atoli strajk rozszerza się sporadycznie na różne miejscowości prowincyonalne.

IX. Zjazd sowietów w Moskwie.

MOSKWA. 27 grudnia (A. W.). Dnia 23 b. m. o godz. 6 **otwarty został IX zjazd sowietów.** Po wyborze prezydyum i powitaniu zjazdu przemawiali przedstawiciele Gruzyi, Asserbeidżanu, Armenii, Ukrainy (w imieniu której przemawiał Rakowski), poczem zabrali głos przedstawiciele partyi komunistycznej Japonii, Ymeryki i Niemiec. Pierwszy punkt porządku dziennego referował entuzyastycznie powitany Lenin, uzasadniając konieczność ustalenia i przeprowadzenia **nowego programu ekonomicznego.** Na zjeździe obecni byli posłowie i przedstawiciele państw obcych, między innymi i **chargé d'affaires Polski Dr. Stefański.**

MOSKWA. 27 grudnia. (A. W.). Przewodniczącym IX zjazdu sowieckiego obrano Kalenina.

Lenin wychwala zasługi czrezwyczajki.

MOSKWA, 27 XII (A. W.). Z mowy Lenina na otwarciu IX zjazdu sowietów zasługuje na uwagę ustęp poświęcony reformie wszechrosyjskich komisyi nadzwyczajnych. Lenin podniósł zasługi czrezwyczajki w walce z kontrrewolucyą i spiskami, zaznaczając, że bez tej instytucyi zwycięstwo proletaryatu i utrzymanie jego władzy byłoby niemożliwe. Lenin zapowiedział, że „cze-ka" wymaga w nowych warunkach reform określających jej funkcye i ograniczających kompetencye wyłącznie do spraw politycznych.

—•••—

MOSKWA, 27 XII (A. W.). Po sprawozdaniu Lenina przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę: Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego rady komisarzy ludowych IX zjazd aprobuje działalność rządu robotniczo-włościańskiego za rok ubiegły zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej.

—•••—

MOSKWA, (A. W.) 27 grudnia. Na 1-szem posiedzeniu IX kongresu sowietów omawiano sprawy wewnętrznej i zewnętrznej polityki sowietów. Na kongres przybyło 1400 delegatów, w czem 1296 komunistów i 104 bezpartyjnych.

MOSKWA, (A. W.) 27 grudnia. W drugim dniu zjazdu rozpatrywano kwestyę pomocy głodnym. Kalenin podniósł zasługi Nansena w tej sprawie. Zaproponowano opracowanie specyalnego adresu dziękczynnego.

Jak ks. Pośpiech walczył o Górny Śląsk?

Na nasz stół redakcyjny zabłądził wiarygodny odpis dokumentu, adresowanego do rządu w Warszawie, a w bardzo krótkich, ale lapidarnych słowach streszczający patryotyczną działalność księdza, działacza Śląskiego, gdy przygotowywała się walka plebiscytowa o przynależność państwową tego kraju.

Oto ów dokument:

Bytom, dnia 16. lipca 1920.

Polski
Komisaryat plebiscytowy
dla Górnego Śląska.

Nr. dz. . . .
(Przy odpowiedzi podać
powyższą liczbę).

DO SZTABU M. S. W.
w Warszawie.

Ks. Paweł Pośpiech, jak wynika z załączonej kopii protokołów, świadomie zamierza dopuścić się zdrady narodowej pertraktując z Niemcami o sprzedanie im Gazety Ludowej. Dopomaga mu w tem jego kochanka (!) Gęsiokówna, której udzielił nieograniczonej prokury w interesach dotyczących Gazety Ludowej. Uważam za konieczne dla dobra sprawy usunięcie ks. Pośpiecha i jego kochanki przez aresztowanie na czas plebiscytu z terenu Górnego Śląska.

(Pieczęć komisaryatu).

(—) **Korfanty.**

—•—

GŁOS AMERYKAŃSKI O POLSCE.

N. YORK (A. W.) 27. grudnia. „N. Y. Times" w jednym z ostatnich artykułów politycznych omawiających sytuacyę w Europie środkowej i wschodniej, zaznacza, że rokowania górnośląskie mają przebieg zadowaajający i postępują żywo naprzód. „N. Y. Times" podkreśla z uznaniem fakt zawarcia traktatu polsko-czeskiego, oraz fakt ustąpienia przez gen. Żeligowskiego miejsca wysoce ukwalifikowanemu administratorowi cywilnemu Meysztowiczowi, dla uniknięcia nawet pozorów presyi wojskowej przy wyborach, które będą dobrym wyrazem samostanowienia.

—•••—

PLEBISCYTOWE ZWYCIĘSTWO WĘGIER.

BUDAPESZT. 27. grudnia. (Pat.) Donoszą z Szopronia: Międzykoalicyjna komisya generalska ogłosiła dnia 25. b. m. następujące obwieszczenie:

Międzykoalicyjna komisya generalska stwierdza, że wynik plebiscytu ogłoszony dnia 18. b. m. został zaakceptowany przez radę ambasadorów. W myśl tego wyniku i w myśl układu weneckiego teren plebiscytowy przejdzie pod panowanie Węgier w dniu 1. stycznia 1922.

Obwieszczenie to podpisali: gen. Ferraria i przywódca międzykoalicyjnej komisyi generalskiej.

—•••—

USTAWA O RADACH FABRYCZNYCH W AUSTRYI.

Od 1. stycznia 1922 r. obowiązywać będzie w Austryi ustawa o radach fabrycznych. Mają być one wybierane tylko w tych zakładach, które zatrudniają najmniej 30 pracowników (urzędników i robotników). (Russpress).

—•••—

KOMITET WILEŃSKI W KRAKOWIE.

KRAKÓW. (Pat.) 27. grudnia. W związku z wyborami do sejmu Litwy środkowej, zawiązał się tu tymczasowy komitet, mający na celu ułatwianie uprawnionym do głosowania, korzystania z prawa głosowania. Odezwa komitetu podkreśla, że obowiązkiem wszystkich uprawnionych do głosu jest wzięcie udziału w głosowaniu. Na czele tymczasowego komitetu stoją: dr. Julian Tałko-Ferencewicz prof. uniwersytetu Jagiell., i dr. Witold Orłowski, prof. uniwersytetu Jagiell. Adres biura komitetu: Kraków, ul. Grodzka 1. 58, dawne Collegium iuridicum.

—•••—

PRZED WYBORAMI W WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, (Pat). 27. grudnia. Generalny komisaryat wyborczy ogłosił następujący komunikat: Wobec nadesłania przez wyborców zamiejscowych do Generalnego Komisaryatu i do Komisyi okręgowych zgłoszeń pisemnych z zamiarem wykonania w ten sposób swego prawa wyborczego, Generalny Komisaryat podaje do wiadomości publicznej, a szczególnie do wiadomości osób posiadających czynne prawo wyborcze, zamieszkałych poza terytoryum wyborczem, że na mocy art. 5. ordynacyi wyborczej głosowanie powinno być wykonane osobiście. Nadsyłanie głosów pocztą lub innym sposobem a także przelewanie praw głosu na inną osobę jest niedopuszczalne. Wszyscy wpisani na listy wyborcze powinni wobec tego w dniu 9. stycznia 1922 stawić się osobiście w odnośnej komisyi wyborczej.

—•••—

PRZED NOWĄ KONFERENCYĄ KOALICYI.

PARYŻ, (Pat). 27. grudnia. Briand odjedzie do Cannes 3. stycznia, 5. zaś stycznia odbędzie konferencyę z Lloydem George'm.

—•••—

ZWROT W POLITYCE WĘGIERSKIEJ.

BUDAPESZT, (Pat). 27. grudnia. Prasa i opinia węgierska witają z uznaniem zainicyowaną przez premiera hr. Bethlena politykę pojednania, w której pierwszym krokiem było zawarcie kompromisu z socyalistami i ogłoszenie amnestyi.

BUDAPESZT, (Pat.) 27. grudnia. Minister spraw wewnętrznych hr. Klebesberg oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że wszelkie instytucye związane z zarządzeniami wyjątkowemi zostaną stopniowo zniesione. Rząd projektuje szereg ustaw z dziedziny ustawodawstwa społecznego, między innemi ustawę o reformie ubezpieczeń robotniczych, opieki nad inwalidami, wdowami i sierotami i t. p.

—•••—

CZY NIEMCY ZAPŁACĄ.

BERLIN, (Pat). 27. grudnia. W biurze kanclerza rzeszy odbyła się wczoraj przed południem narada w sprawie noty komisyi reparacyjnej. W naradzie tej wziął udział tak zwany gabinet gospodarczy, oraz prezydent Banku rzeszy Haseustein. Dr. Rathenau zdał sprawę z wyniku swej podróży londyńskiej. Po południu cały gabinet, z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych, odbył ponowne posiedzenie, na którem Rathenau referował powtórnie o swej podróży do Londynu. Dziś obradować będą ministrowie fachowi, po południu zaś odbędzie się posiedzenie całego gabinetu. Odpowiedź niemiecka na notę komisyi reparacyjnej nie jest jeszcze oczekiwana w dniach najbliższych, albowiem narady w łonie gabinetu potrwają jeszcze dni kilka.

—•••—

ROSYA WOBEC FINLANDYI.

HELSINGFORS. 27. grudnia. (Pat.) W związku ze stanowiskiem Finlandyi wobec powstania karelskiego — rząd sowiecki traktuje obywateli finlandzkich jako obywateli wrogiego mocarstwa.

—•••—

Polska Partya Socyalistyczna.

„Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“

DO LUDU PRACUJĄCEGO MIAST I WSI.

Towarzyszki i Towarzysze Robotnicy!

W miesiącach ubiegłych stoczyliśmy ciężką walkę w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Tym razem odnieśliśmy zwycięstwo. Solidarny Wasz protest zmusił ministra skarbu do cofnięcia się. Sejm uchwalił daninę, uchwalił ustawę o naprawie finansów Rzeczypospolitej i nie poruszył sprawy przedłużenia dnia roboczego. Ale niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. Kapitaliści i spekulanci będą nieraz wracali do ukochanej przez siebie myśli. Trzeba nam czuwać i trwać na straży.

Komisya sejmowa odrzuciła dzięki energii naszych towarzyszy projekt ustaw wyjątkowych, wniesiony przez ministra spraw wewnętrznych Downarowicza. Ale stronnictwa reakcyjne spróbują na innej drodze swój plan złamania Konstytucyi urzeczywistnić. Nie udało się z wnioskiem ministeryalnym — przygotują projekty nowe.

Sądy stosują coraz częściej artykuły carskiego kodeksu karnego, wymierzone przeciwko wolności sumienia i słowa, przeciwko strejkom i prawu koalicyi. Wyrok na towarzyszy Kwapińskiego i Giedyka najlepszym tego dowodem.

Towarzysze! Robotnicy!

Stoimy w ogniu walki. Ktokolwiek dziś opuszcza szeregi, jest jak dezerter uciekający tchórzliwie z pola bitwy, jest zdrajcą interesów klasy robotniczej. Na wszystkie ataki reakcyi, na prowokacye i na represye odpowiedzieć musicie nieustannem wzmacnianiem naszych organizacyi klasowych, rozszerzaniem propagandy socyalistycznej.

Wytrwała trzyletnia praca przynosi już owoce. Przeoraliśmy ziemię polską głęboko. Zbudził się robotnik rolny. Zaczynają stawać pod sztandarem czerwonym włościanie małorolni. W najbardziej zapadłych kątach prowincyi głoszone są hasła wyzwolenia proletaryatu, idzie przez fabryki i kopalnie, przez czworaki parobczańskie i kurne chaty dobra nowina Socyalizmu. Niech nikogo z was nie zabraknie przy naszym sztandarze.

Towarzysze! Robotnicy!

Reakcya ma sprzymierzeńców we własnych waszych szeregach. Służą jej komuniści, rozbijając świadomie ruch robotniczy, demoralizując go biernością, niszcząc związki zawodowe. Służy jej Narodowa Partya Robotnicza, ta dziwaczna grupa ludzi, którzy w Poznaniu są klerykałami, na Pomorzu — radykałami i nacyonalistami, w Zagłębiu Dąbrowskim — prawie bolszewikami, którzy tworzą osobne „polskie“ związki zawodowe; tu stawiają żądania niemożliwe do osiągnięcia, ówdzie spełniają rozkazy fabrykantów; którzy za okupacyi należeli do skrajnych aktywistów, później pchali do wojny z Niemcami, zawsze byli bez programu, bez zasad, nikomu niepotrzebni. Ale jest jeszcze ktoś, kto nietylko wspiera zamiary reakcyi, lecz wykonywa z zapałem jej rozkazy i bierze od wrogów klasy robotniczej pieniądze w nagrodę za oddane usługi. To tak zwane stronnictwo demokracyi „chrześcijańskiej“.

Ogłoszone w „Robotniku“ dokumenty wykazały, że ks. Albrecht w imieniu „chrześcijańskiego“ związku robotników rolnych żądał od Związku Ziemian wypłaty regularnej „należnego“ subsydyum. W Zawierciu chadecy, poduszczeni przez dyrektora fabryki, usiłują zniszczyć Kasę Chorych. Wszędzie i zawsze „pracują“ na korzyść fabrykantów, w Sejmie i po za Sejmem są biernym, posłusznym narzędziem w rękach narodowej demokracyi.

Towarzysze! Towarzyszki!

Czas skończyć z rozbiciem wewnętrznym polskiej klasy robotniczej. Zwracamy się dzisiaj do wszystkich robotników, do ludzi pracujących, którzy pozostają jeszcze w obozie komunistycznym, w N. P. R., w demokracyi „chrześcijańskiej“. Zrozumcie, że rozbici na kilka grup jesteście, jak gałęzie samotne, które każdy złamać potrafi. Jedna tylko droga istnieje do wyzwolenia proletaryatu. Nad drogą tą powiewa czerwony sztandar Socyalizmu.

Towarzysze! Robotnicy!

Niech styczeń r. 1922 będzie dla każdego z Was miesiącem propagandy na rzecz Polskiej Partyi Socyalistycznej. Niech każdy towarzysz partyjny uświadomi socyalistycznie kilku współtowarzyszy pracy, niech zwerbuje przynajmniej paru nowych członków dla organizacyi. Niech każdy członek Komitetu Partyjnego założy przynajmniej jedno nowe Koło. Skupiajcie swe siły! Towarzyszki — twórzcie Koła kobiet i grupy młodzieży! „Wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników“.

Precz z biernością! Precz z apatyą!

Precz z komunistami, z Narodową Partyą Robotniczą, z demokracyą „chrześcijańską“!

Czas rozpocząć nowy okres pracy organizacyjnej!

Niech żyje Socyalizm!

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej

Warszawa, 22. grudnia 1921 r.

—•••—

WALKA O ŁODZIE PODWODNE.

WASZYNGTON. 27. grudnia. (Pat): Anglia przyjęła propozycye Stanów Zjednoczonych w sprawie redukcyi tonażu swojch łodzi podwodnych do 60.000. Francya odrzuciła propozycyę zredukowania swego tonażu poniżej 90.000 tonn uważając cyfrę tę za ściśle niezbędne minimum. Japonia domagała się 54.000 tonn, Włochy obstawały przytem, aby pojemność ich łodzi podwodnych nie była niższą od pojemności łodzi francuskich w chwili obecnej.

—•••—

PROJEKT ZNIESIENIA ŁODZI PODWODNYCH.

LEAFIELD. 27. grudnia. (Pat.) Lord Lee, wniósł na posiedzeniu konferencyi waszyngtońskiej imieniem rządu angielskiego projekt zniesienia łodzi podwodnych.

—•••—

PAŃSTWOWY BANK SOWIECKI.

MOSKWA, (A. W). 27. grudnia. Sowiecki bank państwowy rozpoczął operacye zagraniczą wszedłszy w porozumienie z bankami państwowemi w Warszawie, Berlinie, Londynie i N. Yorku.

Z teatru Wielkiego.

„CZERWONY MŁYN“, dramat w 4-ech aktach Edwina Jędrkiewicza.

Mam uprzedzenie do dramatów symbolicznych na scenie, uprzedzenie, motywowane tem, że przymusowe wtłaczanie abstrakcyjności w konkretne jak najbardziej formy nie wychodzi na dobre ani symbolice ani dramatowi, jako utworowi scenicznemu. Pierwiastek myślowy, który z konieczności musi wybijać się na plan pierwszy, występuje ze szkodą dla działania, rezonerstwo choćby najrozumniejsze i najgłębsze rozwadnia, a nawet zabija akcyę. Ponadto symbol musi mieć charakter wizyjności, a przełożony na postać sceniczną, konkretną, wymagającą jak najwyrazistszej plastyki staje się czemś albo mało prawdopodobnem, albo czemś banalnie zmechanizowanem. Symbioza uskrzydlonej idei z życiem realnem nigdy nie bywa szczęśliwa — ani w rzeczywistości, ani na scenie.

Pozostaje zatem nastrój, którym autor dramatu symbolicznego i teatr może operować, aby utwór zachował swój styl, swój ton właściwy a przez to odpowiednio oddziałał. Przedewszystkiem musi go umieć stworzyć autor, a potem teatr musi rozporządzać odpowiedniemi środkami technicznymi. Nastrój musi być tą siłą fascynującą, która się bezpośrednio narzuca psychice widowni i przysposabia, dostosowuje ją do tego, co się dzieje w głębiach istot, będących na scenie, oraz poza niemi. Nastrój krótko mówiąc umożliwia wczucie się w charakter sztuki, uprzystępnia symbolizm.

W każdym z nas, — jakimkolwiek byśmy byli — jest jakaś siła zła, fatalna, wyładowująca się świadomie czy podświadomie żądzą niszczenia, wiodąca do zatraty — powtarzają za często bohaterowie dramatu Jędrkiewicza. To pomyślenie przeprowadza autor w szeregu czterech aktów, z których dwa pierwsze są tylko ekspozycyą. Ta żądza niszczenia, żywioł potężny, opanowuje nas, przerywa tamy i ponosi z sobą. Z wolą swą, z etyką, stajemy się tylko narzędziami upiórnego jej jestestwa i gubimy siebie i innych. A zatem zmdernizowane pojęcie fatalizmu „ananke“ uwidocznione przez autora w udramatyzowanym przykładzie. Młody, energiczny inżynier Jan, pracuje nad regulacyą rzeki, która podczas powodzi niszczyła mienie całych wsi. Przeciwstawieniem idealizmu Jana jest chłop Atanazy, właściciel „Czerwonego młyna“, człowiek zacięty, twardy, nienawistny wszelkim poczynaniom, które mają się stać błogosławieństwem dla ogółu. W Janie widzi on tylko człowieka obcego, natręta, pana, narzucającego swą wolę jemu i wszystkim jego sąsiadom, posiadaczom tej ziemi, tej rzeki, gdzieośmiela się gospodarować ów przybysz. Obok Jana stoi z miłością i ufnością w jego pracę, siostra Atanazego, nauczycielka Krysta. Mimo nieprzyjaznego stanowiska chłopów, podburzonych przez Atanazego, praca nad regulacyą postępuje, tamy stają się ochroną wsi, jedna z nich unieruchomiła młyn Atanazego, co jest dla niego źródłem rosnącej nienawiści ku Janowi. O tem wszystkiem mówi nam autor przez 2 akty, w trzecim dopiero każe wystąpić zasadniczej idei dramatu.

Żądza niszczenia, żądza, pragnąca wbrew naszej woli zatracać i gubić, wypełza nagle, zda się przypadkowo a koniecznie. Jan, powodowany przypływem chwilowej nieusprawiedliwionej zazdrości, rzuca w twarz leśniczemu, pragnącemu po odpokutowaniu w więzieniu za jakieś przestępstwo rozpocząć nowe uczciwe życie — że jest kryminalistą: leśniczy topi się z rozpaczy, Krysta, do głębi wstrząśnięta odkryciem takiej małości w charakterze ukochanego, w przystępie namiętnego wzburzenia wzywa brata do zniszczenia prac regulacyjnych, aby całe dzieło Jana poszło na marne; Atanazy z gromadą chłopów rzuca się do zrywania tam. A choć później przyszedłszy do opamiętania, kaja się przed Janem i obiecuje bezopornie poddać się jego woli — nie usypia w nim żądza niszczenia: oto wysadza dynamitem tamę, aby woda porwała jego „Czerwony młyn“, — jak twierdzi przyczynę wszystkich jego złych porywów.

W ostatniej scenie zjawia się niewytłumaczalna niczem poprzedniem synteza: porywa nas wszystkich miażdżący straszny los ale wbrew niemu istnieje miłość, która twórcze dzieło rozpoczynać będzie odnowa. Poczucie obowiązku, miłość ideału.

Wierzę, że w czytaniu dramat Jędrkiewicza posiadający liczne walory artystyczno-literackie, obudza zainteresowanie, stwierdzić jednak muszę, że scenicznie jest chybiony. Nasamprzód konstruktywnie nie jest rozłożony równomiernie: dwa pierwsze akty zajmują się jeno ekspozycyą, którą jest po rezonersku poniekąd postawiona teza i dlatego tego wszystkiego co w tych aktach widzimy na scenie, nie można nazwać dramatem. Akcya zapowiada się w akcie III., a dopiero w IV. daje się wyczuwać żywy nerw sceniczny i dramatyczny. Następnie ogólną wadą występujących osób jest ich nieprzemożona skłonność do długich peror prelekcyi i opowiadań. Mówią nawet zajmująco, ale widz, który chce koniecznie, aby na scenie się coś działo, niecierpliwi się i nuży. „Czerwony młyn“, o którym ciągle słyszymy z ust Atanazego, wydaje się w stosunku do zasadniczej idei utworu, symbolem czysto po literacku spreparowanym, nie mającym pełnego nieodzownego zastosowania. Ludzie są tylko wyobrażeniami, ich namiętności ich wzajemne ścierania się robią wrażenie mechanicznych funkcyi potrzebnych autorowi do przeprowadzenia swej tezy; nie ma w nich głę-

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę o godz. 7·30 „Czerwony młyn“, dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.

W czwartek o godz. 7·30 „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają **wozy tramwajowe do** użytku Publiczności we wszystkich **kierunkach.**

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOSCI“, ul. Słoneczna.

W środę o godz. 7·30 „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach Falla.

W czwartek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik, operetka“ w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W środę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W czwartek o godz. 7·30 „Ahaswer“, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Program od 19 grudnia 1) Część koncertowa: Brönowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Wikliński, Zamorska. — 2) „Król buduaru“ sketch. — 3) „Szpieg“, farsa ze śpiewami i tańcami.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

W dniach 28 i 29 odegra teatr w **Stryju** „Grzech“ dramat W. Wynnyczenki i „Upiory“ H. Ibsena.

—••—

„FIGLIKI“ nadscenka lit. art. w Kawiarni Grodecka 5. — Początek o 8-mej wieczorem.

—••—

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO i Instytutu Technologicznego, odbędzie się we czwartek 29. bm. o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Bourlarda 5., wykład prof. Dr. Żyły pt.: „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce renesansu i baroku“ (z obrazami świetlnymi). Bilety wstępu: siedzące po 100 mk. i po 50 mk., dla członków Uniwersytetu Ludowego wstęp wolny.

---

bi ani bezpośredniości. A co się tyczy istoty dramatu, to tylko błahy przypadek, jedno obraźliwe słowo sprowadza katastrofę. Gdyby Jan nie był po studencku zazdrosny i nie dotknął boleśnie leśniczego przypomnieniem mu pobytu w więzieniu, ten nie potrzebowałby się topić, w Kryście nie obudziłaby się żądza niszczenia, Atanazy z chłopami nie zrywałby tam itd. Najprawdziwszą kreacyą jest Atanazy, na przeciwległym biegunie znajduje się leśniczy, postać ślamazarna, papierowa, nijaka. Nastrój niezbędny aby zastąpił akcyę, nie udaje się ani na końcu I. ani II. aktu.

Cenię autora jako człowieka wysokiej kultury literackiej, którą atoli musi przepoić naturalnością i bezpośredniością życia, o ile chce, aby utwory jego żyły na scenie. Powiew ibsenizmu nie zaszkodzi żadnemu utworowi, potrzeba jednak koniecznie ibsenowskiej krwi dramatycznej. Czysta literatura nawet bardzo wysokiej miary, zawodzi na scenie.

Przedstawienie, dla wyżej przytoczonych względów, operujące fikcyą dramatyczności, nie wypadło bez zarzutów. P. Tański jako Jan w dwóch pierwszych aktach był niesmaczny, nienaturalny, wymuszony, rozruszał się dopiero później, wydobywając z roli akcenty szczerości. P. Kwiatkiewiczowa, hieratycznie czy manekinowo dostojna w swej zimnej zaciekłej nienawiści, była tylko szablonową personifikacyą. P. Szkudelski (Atanazy) stworzył natomiast postać dramatyczną w całem słowa tego znaczeniu, grał z temperamentem. wnosząc ożywienie na scenę. Pełna wdzięku była p. Ładosiówna, przydała się także hałaśliwa werwa p. Jankowskiej. Kreacyę wprost niemożliwą dał p. Roman, zupełnie nienadający się do tego rodzaju ról; wystarczy powiedzieć, że zamiast dramatycznego, wywołał komiczne wrażenie.

Artur Ćwikowski.

Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE: Z powodu zarządzonych feryi świątecznych wykłady w II. trymestrze roku akademickiego 1921/22 rozpoczną się 9. stycznia 1922 r.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM, odbędzie się w sobotę 31. grudnia 1921 od godz. 11. w nocy. Artyści przygotowali program wspaniały i niezwykle dowcipny, tak, że zapewniony jest rekord śmiechu. W programie jest między innemi świetna 1 aktówka J. Mikosiewicza „Noc poślubna“ (Uświadomienie seksualne) i sketsch H. Zbierzchowskiego „Landru Nr. 2“. W przedstawieniu biorą udział artyści i artystki dramatu, opery, operetki i baletu.

Po skończonym programie tańce w foyer na I. piętrze do 5. rano.

Bilety do nabycia od środy w Teatrze Wielkim od 11 — 1 przed poł. i od 5 — 7 wieczorem, wejście od ul. Kazmierzowskiej, na I. piętrze, pokój Nr. 40.

PODATEK SYLWESTROWY. Magistrat lwowski ogłasza: Rada miejska uchwałą z dnia 15. grudnia 1921, postanowiła pobrać na cele dobroczynności publicznej podatek 50 proc. jednorazowy doliczalny i pobierany już w cenie od rachunków płatnych z skonsumowanych wszystkich artykułów spożywczych w Noc Sylwestrową tj. z 31. grudnia 1921 na 1. stycznia 1922 od godziny 9-tej wieczorem 1921, do godziny 8-mej rano 1922 we wszystkich restauracyach, kawiarniach i bufetach publicznych zabaw tanecznych.

PODATEK DOCHODOWY OD URZĘDNIKÓW. Izba Skarbowa we Lwowie zawiadamia pod dniem 21. grudnia 1921 L. 13149/pr., że Ministerstwo Skarbu reskryptem telegraficznym z 19. b. m. zarządziło potrącenie podatku dochodowego za miesiąc styczeń 1922 od poborów urzędników państwowych nie według skali podług poborów z r. 1921, lecz w wysokości 2% od bieżących poborów.

PORADNIK TEATRÓW I CHÓRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Organ Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie pojawił się po przerwie wojennej pod redakcyą J. Jedlicza. Miesięcznik ten wychodzący od 1907 r. był jedynem pismem w Polsce poświęconem teatralnej sztuce ludowej i kulturze sceny amatorskiej, oraz śpiewu wśród szerokich mas. Odegrał też znaczną rolę w ruchu oświatowym. Pierwszy numer (za listopad br.) zawiera obok wiersza J. Jedlicza pt. „Wiara“ artykuły fachowe z zakresu prowadzenia amatorskich zespołów teatralnych, przegląd utworów scenicznych bogaty dział korespondencyi itp. Wydawnictwo to jest również cennym nabytkiem dla amatorskich zespołów miejskich. Adres red. i adm. Lwów Mickiewicza 26.

KURSA WALUT. P. K. K. P. płaciła wczoraj za 1 dolara od 2.775 do 2.875, franki franc., 228, f. szwajcarsskie 570, f. belgijskie 218, marki niem. 16, liry 128, czeskie kor. 366, kor. duńskie 580, guldeny holenderskie 1.050, f. szterlingów 12.000 marek.

Na giełdzie oficyalnej płacono wczoraj: 1 dolar 2.900, dol. kanad. 2.450, marki niem: od 14·25 do 16.25, leje rum. od 20 — 21, liry włoskie 125, czeskie kor. 38, kor. austr. stempl. 0·50, franki franc. 220, fr. szwajcarskie 550, f. szterlingów 12.000, 100 rubli carskich 300 marek.

OGNIE. Przedwczoraj wieczór w mieszkaniu prezydenta Neumana w ratuszu zajęła się podłoga w kuchni.

W realności przy ul. Częstochowskiej l. 36, w piwnicy profesora A. Skoczylasa od świecy zajęły się wióra i drzewo. W obu wypadkach straż pożarna była czynna i ogień ugasiła.

ZACZADZENI. Ilko Hroczewski i Jan Ilko, nocą w realności przy ul. Cybulnej l. 3, „fajerką“ suszyli wilgotne ściany. Obaj przy tem posnęli i wskutek nagromadzonego gazu węglowego ulegli zaczadzeniu. Po stwierdzeniu ich zgonu przez lekarza dzielnicowego zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

ZWŁOKI NOWORODKA. W ulicy Dojazdowej koło dworca Łyczakowskiego znaleziono zwłoki noworodka. Psy nadgryzły trupa, przeto nie można było ustalić płci noworodka.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W biurze państwowego urzędu dróg, przy ul. Akademickiej l. 26, skradziono J. Chomikowi, funkcyonaryuszowi tego urzędu, futro wartości 50.000 mk.

Stanisławowi Kotlarzowi z Toustobab, pow. Podhajce, skradziono na pl. Solskich 30.000 mk. i dokumenty.

Ze sklepu Weinreba i Reissa, w pasażu Fellerów, skradziono 100 m. płótna, wartości 170 tysięcy mk.

Firma spedycyjna „Transport“ przy ul. Kołłątaja l. 8, dostawiła z dworca kolejowego do firmy „Pisen“ paki z towarami ortopedycznymi. Przy rozpakowaniu spostrzeżono brak towaru wartości 45.000 mk.

KRWAWE WYPADKI SWIĄTECZNE. Minione święta dały wiele zajęcia Pogotowiu ratunkowemu, w którym zgłaszali się ciężko poranieni przez różnego rodzaju awanturników.

W ub. niedzielę i poniedziałek zaopatrzono tu: 18-letniego Józefa Gugielskiego, pomocnika listonosza z Kleparowa, którego pijane towarzystwo napadło, i podczas bitki zraniono go w głowę.

Adamowi Stećkowi, rzeźnikowi z Zamarstynowa zaopatrzono ranę kłutą na piersi, Annę Sawczyn, liczącą lat 27, dozorczynię poranioną na głowie i twarzy przez swą sublokatorkę, Filipa Daszczuka, masarza z Kleparowa, ranionego na wylot w lewą rękę i Marka Füsta, lat 23, tapicera z Kleparowa ranionego w głowę.

Wczoraj zaś zaopatrzono tu: 26-letniego montera Piotra Hałuszkę, którego napadli awanturnicy i zadali mu ciętą ranę na głowie. Stwierdzono u niego pozatem wstrząs mózgu, przeto po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala. Tu również zawieziono na leczenie 52-letniego Wincentego Lecha, kamerdynera p. Starzyńskiego, który po spożyciu świątecznych potraw zachorował wśród objawów zatrucia.

W ulicy Żółkiewskiej pijani awanturnicy napadli na 19-letniego Stanisława Kosa, pomocnika szoferskiego i zranili go w głowę i lewą rękę.

Na Zniesieniu napadnięto na 38-letniego handlarza Micahła Cipora i przebito mu lewą rękę.

—•••—

— GABRYELA ZAPOLSKA A KINOTEATR. Fenomenalna sceniczność dramatów Zapolskiej zachęciła wytwórnię filmową warszawską do utrwalenia na filmie sławnego dramatu tej wielkiej autorki. Mówię o dramacie „Tamten“, który daje aktorom znaczne pole do popisu, a posiada obrazy tak efektowne, że trudno oprzeć się ich czarowi i sile oddziaływania. Dramat ten wyświetlają obecnie dwa najwytworniejsze we Lwowie kinoteatry; Marysieńka i Kopernik. Publiczność lwowska ma tu sposobność podziwiania najlepszych artystów scen warszawskich. W dramacie występuje Józef Węgrzyn, sławny w rolach bohaterskich. Znakomita tragiczka Marczello, urocza Mirska, Stępowski, Bystrzyński i w. innych. Grają oni doskonale, a pomysłowa inscenizacya przyczynia się do spotęgowania tragizmu tej sztuki. Orkiestra sprawia się wybornie. Muzyka nastrojowa ilustruje doskonale przebieg akcyi

—••—

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.“ złożyła miejscowa Komisya Związków Zawodowych kwotę 5.000 Mk.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Bandytyzm na prowincyi.

CZTERY OFIARY BANDYTY.

Wieczorem 22. b. m. w Rudawie, pow. Dobromil, do mieszkania Iwana Szklarski go wpadł znany w tej okolicy bandyta Józef Tokarski. Trzymając w ręku rewolwer zażądał od Szklarskiego wydania pieniędzy. Otrzymawszy tylko 2 tysiące marek bandyta ze złości strzelił do Sz. i zranił go w łokieć. Następnie zażądał od żony ranionego wydania całej gotówki. Ta wyjęła z za obrazu 2.000 mk. i wręczyła zbrodniarzowi. Tokarski wówczas strzelił do niej i zranił ją niebezpiecznie w brzuch. W tym czasie wszedł do izby syn ich Stefan. Bandyta zażądał od niego wydania zegarka. Otrzymawszy odpowiedź, że zegarka niema bo go sprzedał, Tokarski zrewidował Sz. poczem strzelił do niego i zranił go w prawy łokieć.

Na odgłos krzyków i strzałów weszła do izby 16-letnia córka napadniętych Anna i widząc pokrwawionych poczęła płakać. Wówczas bandyta strzelił i śmiertelnie ją zranił w piersi.

Uporawszy się ze swemi ofiarami zbrodniarz spakował lepsze ubrania, wartości 120.000 mk, poczem spostrzegł na piecu skulonych ze strachu 13-letnią służącą Maryę Hawrylak i 4-letniego syna Sz. Mikołaja. Bandyta strzelił do nich kilka razy, lecz na szczęście nie ranił ich. Zabrawszy łup zbrodniarz zbiegł nieścigany. Policya przemyska zarządziła pościg za zwyrodniałym bandytą.

—•••—

W Jarosławiu onegdaj nocą przez piwnicę dwóch bandytów włamało się do jubilera Neuwelda.

Pastor ewangelicki, zamieszkały w sąsiedztwie spłoszył włamywaczy, którzy uciekając strzałem rewolwerowym zranili go lekko.

—•••—

ARESZTOWANIA BANDYTÓW.

Dnia 15. b. m., jak podawaliśmy, w powiecie rawskim bandyci w lesie, strzałami z karabinów zamordowali wiernika Abrahama Bringera, poczem mu zrabowali około 5.000 mk.

Wywiadowcy policyi ze Lwowa aresztowali: Kornela Muchę, Marcina Chrobaka i Piotra Dzirbę, którzy przyznali się do tej zbrodni.

—•••—

Policya ujęła Eliasza Rudego, który dokonał licznych rabunków w powiecie Samborskim i Michała Stelmacha. z Dąbrowy, który obrabował Herscha Fauera z Rozwadowa.

Briand o konferencyi z L. Georgem.

PARYŻ 27. grudnia (Pat.). Havas. Briand odpowiadając w Izbie na zapytanie dep. Klotza w sprawie wyniku narad londyńskich, oświadczył, co następuje: Najlepszym sposobem porozumienia się rządu francuskiego z rządem angielskim była bezpośrednia wymiana zdań obu premierów, co też nastąpiło. Briand zaznaczył, że w kwestyi odszkodowań zainteresowane są nietylko Francya i Anglia, lecz także wszyscy inni sojusznicy. W naradach londyńskich wszyscy premierzy starali się uzgodnić swoje poglądy tak, aby na przyszłej konferencyi w Cannes móc wysunąć program możliwie najbardziej jednolity Briand zaprzecza pogłoskom, jakoby w czasie narad londyńskich poruszona była sprawa zrzeczenia się przez Francyę jakiejkolwiek z przysługujących jej na mocy traktatu wersalskiego gwarancyi. Premier wyraził hołd Lloydowi Georgeowi, który pierwszy podniósł specjalną sytuacyę Francyi i który w ciągu ostatnich narad ani razu nie uczynił iluzyi co do możliwości poczynienia przez Francyę na najbliższej konferencyi jakichkolwiek ustępstw. W atmosferze tej — ciągnął dalej Briand — zastanawiano się nad wyszukaniem środków, jakie przedsięwziąć należy celem zmuszenia Niemiec do wykonania wypłat. Francya nie może nic odstąpić ze swoich praw do odszkodowań. Gdyby zaś, mając na względzie groźbę bankructwa Niemiec, okazało się, że przewidziane gwarancye są niewystarczające, wówczas przystąpionoby do wyszukania innych środków gwarancyjnych. W żadnym jednak razie nie może być mowy o obaleniu traktatu wersalskiego, jak to sobie wyobrażają niektórzy niemieccy mężowie stanu.

Briand omawiał w dalszym ciągu znaczenie ogólne konferencyi międzysojuszniczych, które zdaniem mowcy przyczyniają się poważnie do zbliżenia rządów i zapobiegają częstokroć krwawym konfliktom. Pod tym względem zaznacza premier, konferencya waszyngtońska, która połączyła 4 wielkie narody w dziele zapewnienia pokoju na Oceanie Spokojnym, jest faktem doniosłem i stanowi bardzo poważną gwarancyę pokoju. W czasie narad londyńskich poruszona została sprawa opracowania planu akcyi mającej na celu przywrócenie równowagi ekonomicznej Europy. Plan ten ma być opracowany wspólnie, przy udziale zarówno Belgii i Włoch, jak i Stanów Zjednoczonych.

—•—

ROCZNICA POWSTANIA W POZNANIU

POZNAŃ, (Pat). 27. grudnia. Dziś o godz. 9-tej rano przybył tu Naczelnik Państwa celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie trzeciej rocznicy powstania Poznańskiego.

P. Michalskiemu do pamiętnika.

P. Michalski, obejmując tekę ministerstwa skarbu, przedłożył plan, mający uzdrowić Polskę, między innymi zmianę ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, uważał za jeden z najważniejszych czynników, mogących wpłynąć na wzmożenie produkcyi. Życie, krótki okres życia, który minął od tego czasu, pouczyło p. Michalskiego, że jego wielkie plany w niwecz się obracają, projekt zwiększenia dnia pracy stał się parodyą, wobec zwiększania się bezrobocia, czyli wobec faktu, że nie brak u nas rąk do pracy, ale zbyt wielkie apetyty mają kapitaliści.

Aby jednak lepiej przekonać p. Michalskiego że produktywność pracy nie jest zależną od wielkiej ilości godzin, zwróćmy uwagę, że jeden z największych przemysłowców Ameryki, sławny Ford, którego automobile znane są na całym świecie, wprowadził u siebie sześciogodzinny dzień pracy.

Pisze o tem chicagowski „Dziennik Ludowy“

„Amerykański milioner, człowiek, który chce i umie zarabiać, który swoje przedsiębiorstwa pod względem technicznym, prowadzi doskonale — wprowadza sam, dobrowolnie, sześciogodzinny dzień pracy. I płaci swoim robotnikom znacznie więcej, aniżeli płacą w innych fabrykach. Mechanik u Forda zarabia przeciętnie 1'02 dol. na godzinę, podczas gdy taki sam robotnik w innej fabryce zarabia — przeciętnie — około 65 centów amer. na godzinę.

Skutek: robotnik w fabryce Forda zarabia w sześć godzin tyle, ile w innych fabrykach zarabia w ciągu dziewięciu, albo dziewięciu i pół godziny.

Ford płaci robotnikom za sześć godzin pracy tyle, ile inni płacą za 9 godzin.

Ford zarabia, zarabia nawet bardzo wiele. Ciągnie zyski, bodaj że nawet procentowo wyższe aniżeli inne, podobne, przedsiębiorstwa. Co więcej, Ford równocześnie obniża ceny na wyroby swoich fabryk. Nie zapomnijmy ani na chwilę, że Ford także wyzyskuje siłę robotnika do ostatecznych granic, że każe mu pracować z najwyższem możliwem natężeniem i pośpiechem. Wszystko to nie zmienia faktu, że można pracować krótko, zarabiać, względnie niżej i jeszcze nie spowoduje się bankructwa fabryki.

Ale przeciętny kapitalista polski — pisze dalej „Dziennik Lud.“ — nie zawsze pojmuje ważność ulepszeń technicznych. Połowa przemysłu polskiego prowadzona jest przedpotopowemi metodami. Kapitał w Polsce hula, trudni się paskarstwem, jeno nie myśli o budowie przemysłu.

Ford i tysiąc przedsiębiorców amerykańskich budują dziś nowe fabryki, wprowadzają nowe maszyny, płacąc za nie nawet drożej, aniżeli przypuszczalnie, zapłaciliby za rok albo dwa lata. Ale oni chcą skorzystać z okresu przesilenia, aby mieć gotowe wielkie warsztaty pracy na przyszłość. A kapitalista polski — nie ulepsza, nie poprawia swej fabryki, tylko przyszłe swoje zyski chce oprzeć na jeszcze większym wyzyskiwaniu pracy ludzkiej. I, rzecz prosta — skutku nie odniesie.

Za dwa lata Ford będzie miał nowe miliony. Za dwa lata kapitaliści polscy będzie jeszcze myślał o obniżeniu płac roboczych, aby módz konkurować z najdroższym na świecie, producentem amerykańskim.“

—•—

Komunikaty.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę 28. grudnia br. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. prof. Tadeusz Fiedler wygłosi odczyt p. t. „O wilgoci w powietrzu“.

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. Na 224. posiedzeniu naukowem, które się odbędzie w czwartek 29. b. m. o godzinie 8. w Seminaryum filozoficznem Uniwersytetu, p. Dr. Jan Fryling wygłosi odczyt p. t. „Dante i filozofia“.

× KONFERENCYA KIEROWNIKÓW KOOPERATYW ROBOTNICZYCH, oraz członków Zarządów i Rad nadzorczych, odbędzie się w c z w a r t e k, 29-go b. m. o godz. 6.30 wieczorem, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek l. 88. Na porządku dziennym sprawozdanie o sytuacyi kooperatyw spożywczych w Polsce, oraz o zadaniach Zarządów w chwili obecnej. — Referować będzie tow. M. Chrystowski.

Towarzysze, zajmujący się bliżej ruchem spółdzielczym, powinni wziąć liczny udział w tej konferencyi.

× WOBEC PODWYŻSZENIA PODATKU konsumcyjnego od nafty według rozporządzenia Rady ministrów dz. ust. p. L. 100, od dnia 15 grudnia 1921, wynosi cena nafty dla hurtowni 134 mk., za kg. loco stacya odbiorcza.

Rozsprzedaż nafty z hurtowni odbywa się już według zasad wolnego handlu.

KRAJONAFTA.

× UCZESTNICY PIERWSZEJ ZAŁOGI OBRONY LWOWA, grupa Rzęsna Polska (rozbrojenie artyleryi w noc z 31. X. na 1. XI. 1918) zgłoszą piśmiennie miejsca swego pobytu w ważnych sprawach osobistych, na ręce kol. T. Wróblewskiego (Lwów, ul. Kochanowskiego l. 14.) — Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 3. stycznia 1922.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYSLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Omijajcie Lwów, bo bezrobocie!

§ BACZNOŚĆ KELNERZY! W czwartek, dnia 29. grudnia, b. r. o godzinie 12. w nocy w sali PPS., Rynek l. 8 I. p. odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie przedwyborcze, z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie kasowe za czas ubiegły.
2) Sprawa wyboru przewodniczącego.

Liczne przybycie, bezwarunkowo konieczne.

ZARZĄD.

Różne.

MIĘDZYNARODOWY JARMARK KSIĘGARSKI WE FLORENCYI. Na wiosnę będzie otwarty pod protektoratem króla włoskiego międzynarodowy jarmark księgarski we Florencyi.

NOWY WYNALAZEK DLA CELÓW PRZYSZŁEJ WOJNY. Jak donoszą, syn Edisona wynalazł nowy pocisk, który w biegu może przeciąć 3 kilometry kolczastego drutu.

ZNÓW POJEDYNEK POLITYCZNY. W Warszawie odbył się pojedynek na szable między redaktorami „Kuryera Porannego“ p. Friesem i „Rzeczypospolitej“ p. Strońskim.

Konferencya drukarzy.

W dniach 11-go i 12-go grudnia b. r. w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewn. Zaw. odbyła się w Warszawie konferencya przewodniczących 6-ciu najwiekszych organizacyi drukarzy w Polsce. Obecni byli przedstawiciele Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna oraz Zarząd Główny „Zjednoczenia“ i przedstawiciel Kom. Centr. Zw. Zaw.

Głównym przedmiotem obrad było opracowanie statutu dla scentralizowanego związku, gdyż taką formę organizacyi przybrać ma obecnie „Zjednoczenie“ Zw. Druk. w Polsce. Po ożywionych rozprawach opracowano statut na następujących zasadach:

Zrzeszenie nazywać się będzie „Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce“, działalnością swą obejmie całą Rzeczpospolitą. Przy tej sposobności stwierdzono, iż „Zjednoczenie“ objęło wszystkich drukarzy, litografów i introligatorów w Poznańskiem i na Pomorzu, w Cieszyńskiem, Małopolsce i b. Kongresówce; poza tem posiada placówki organizacyjne w Białymstoku, Brześciu, Łucku i Wilnie; drukarze z części Górnego Śląska, przyznanej Polsce, zgłosili chęć przystąpienia do wspólnej organizacyi. Poza ogólną organizacyą istnieje jeszcze w Warszawie grupa drukarzy pod opieką N. P. R.

Związek scentralizowany dzielić się będzie na okręgi, oddziały i stacye płatnicze. Siedzibą zarządu pozostaje Warszawa.

Najwyższą władzą organizacyi są Zjazdy, zwoływane co 2 lata, które wybierają Zarząd Główny z 15 członków (9 z Warszawy i 6 z prowincyi), członkowie Zarządu mieszkający w Warszawie tworzą Wydział Wykonawczy. Okręgi posiadają własne zarządy, wybierane przez członków, lecz podległe Zarz. Głównemu.

Celem Związku jest zorganizowanie wszystkich pracowników drukarskich i pokrewnych zawodów całej Rzeczypospolitej, budzenie w nich solidarności zawodowej i klasowej, obrona ich interesów zawodowych i praw obywatelskich, samopomoc materyalna i moralna, dążenie do uzyskania jaknajszerszego wpływu dla robotników drukarskich na stosunki produkcyi oraz dążenie do uspołecznienia środków produkcyi.

Statut po ostatecznem zredagowaniu, przesłany będzie ze względów formalnych wszystkim związkom drukarskim do przegłosowania oraz władzom do zatwierdzenia. Równocześnie „Zjednoczenie“ rozpocznie działalność jako scentralizowany związek.

Prócz opracowania statutu konferencya zajęła się kilkoma ważnemi sprawami zawodowemi. Zarządom poszczególnych związków polecono jaknajszybsze opracowanie ogólnych zasad umowy cennikowej. Zaprotestowano przeciwko represyom względem ruchu robotniczego; skierowano wezwanie do wszystkich organizacyi drukarskich, by pod kierunkiem Kom. Centr. Zw. Zaw. razem z całym proletaryatem polskim przyjęły udział w walkach z reakcyą; polecono związkom w b. Kongresówce organizowanie drukarzy w małych miastach.

Sprawę przeprowadzenia ogólnej umowy cennikowej dla wszystkich drukarzy poddano szczegółowej dyskusyi; omówiono przytem naruszenie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu przez dzienniki oraz pracę kobiet w zecerniach. Rozważano sytuacyę w Warszawie ze względu na spodziewany atak organizacyi przemysłowców graficznych na zdobycze drukarzy i pokrewnych zawodów. W tej sprawie przyjęto rezolucyę, wzywającą towarzyszy warszawskich do energicznej walki, a wszystkie związki drukarskie do bezwzględnego poparcia Warszawy. Z powodu tej walki uznano za wskazane odłożyć inne sprawy do wyjaśnienia sytuacyi w Warszawie.

Stosunki w kopalni kainitu w Kałuszu.

Z objęciem saliny przez Towarzystwo exploatacyi soli potasowych, dyrektorem, czy inżynierem został tam niejaki p. Herman.

Pan ten ani rusz nie może się pogodzić z istnieniem Związku robotników przemysłu górniczego, coś jak byk z czerwoną płachtą! Zaraz na początku swoich rządów nie chciał uznać delegatów Rady Robotniczej, do tego stopnia, że ażeby nie drażnić nerwów tego pana, wybierano po trzykroć Radę Robotniczą. Rozbijał solidarność między robotnikami w rozmaity sposób, zjednywał sobie obiecankami i synekurami lizunów, donosicieli i szpiclów wszelkiego rodzaju, przy pomocy których szykanował robotników. Regulamin dla robotników dotychczas nie jest ułożony z winy tego pana, mimo że przy ugodzie zawartej w kwietniu b. r. z Tespe zostało przeznaczonych dwóch robotników i sekretarz okręgowego Z. R. P. G. i mimo, że tenże przyjeżdżał kilka razy, zawsze pan inż. nie miał czasu. Robi się to, aby z braku regulaminu, móc robotników szykanować w rozmaity sposób. Dobrał sobie do pomocy, jako swego naganiacza, niejakiego Wilhelmiego i doprowadził do tego, że cierpliwi dotąd robotnicy musieli zastrejkować dnia 12. września b. r. Dla wyjaśnienia, kto był powodem wybuchu strejku dodać należy, że robotnicy, przy zawarciu umowy po strejku, uzyskali znacznie więcej, aniżeli w swoich żądaniach pierwotnych postawili. Zdawało się, że pan ten przecież się czegoś nauczył, niestety są osobniki takie, że żadna nauka nie ma do nich przystępu. I teraz znowu zapragnął rozbić Związek. Nie uznaje Związku, pomimo, że tablica związku już kilka lat wisi nad lokalem i mimo, że umowę, tak w kwietniu, jak i w październiku po ostatnim strejku, podpisał jako przedstawiciel Związku robotników przem. górniczego, sekretarz okręgowy tegoż Związku. Wydalił dwóch robotników z pracy, jednego za to, że jest przewodniczącym, a drugiego, że jest gospodarzem w Związku, rzekomo za kradzież rzeczy należących do przedsiębiorstwa, a tymczasem rzeczy te są własnością Związku. I teraz, kiedy się o to toczy proces, używa rozmaitych środków, ażeby rozbić organizacyę, namawia rozmaitych ludzi do fałszywych zeznań, wzywa do siebie kobiety, żony robotników i bada je, jak zawodowy szpicel, naturalnie na niekorzyść Związku i robotników, którzy do Związku należą.

To jednak niewiele mu pomaga, ale pomoże samemu przedsiębiorstwu, ponieważ już teraz trudno jest uspokoić, takiem postępowaniem zdenerwowanych robotników i jeżeli pan ten w swoich zapędach się nie powstrzyma, to mimo wysiłków może wybuchnąć strejk, który przyniesie przedsiębiorstwu milionowe straty.

Gospodarka tego pana wygląda n. p. tak: robotnika z kopalni, nie z placu, posyła się na koszt przedsiębiorstwa po liście do lasu na podściółkę dla p. inżyniera, naturalnie nie kupić, tylko zamieniać za cukier. Czy cukier jest kupiony tego już nie wiemy. Gdy robotnik nie może dostać więcej tylko jedną furę liścia zamiast siedmiu, każe mu się nie wychodzić przez trzy dni do pracy i obciąga mu się dwa dni z zarobku.

Jeszcze słów parę o systemie rządzenia p. Hermana: otóż rozmaici donosiciele donoszą do tego pana najrozmaitsze rzeczy a pan ten wyznacza każdemu z takich robotników raport codziennie po kilkudziesięciu robotników traci po kilka godzin czasu, a firma płaci, później się biada: „produkcya droga, nieopłaca się“. A jak się ma opłacać, jeżeli daje się stolarza do robót ciesielskich, a cieślę do stolarskich itd.

Do gospodarki tego pana powrócimy jeszcze i będziemy każdy fakt podawać do wiadomości publicznej, ażeby opinia publiczna miała obraz stosunków panujących na kopalni w Kałuszu.

Gwiazdka u inwalidów ciemnych.

Oddział ciemnych zakł. leczniczo-szkolnego inw. woj. nadsyła nam następujący opis „Gwiazdki“ w zakładzie.

W dużej sali Domu inwalidów zgromadzili się w wigilię B. N. inwalidzi ciemni. Pięknie ozdobione drzewko lśni pośród darów i upominków hojnie złożonych przez ich przyjaciół. Obok fortepianu skupiła się gromadka ociemniałych z instrumentami.

Słychać szmer przytłumionych głosów, ten i ów pogrążony w zadumę. Wizje dawnych lepszych dni snują się cicho i budzą bolesny oddźwięk w ich duszach. Zahartowani w cierpieniu nie poddają się jednak tkliwości. Gdzieś tylko ukrył się w samotności młodzieniec, aby łzami ulżyć swój ból. Lecz już go wspiera czułe słowo opiekunki, już opanował swą słabość i niknie gdzieś w gronie swych towarzyszy.

Dano znak. Rozlegają się dźwięki „Warszawianki“ na powitanie orszaku gości, którzy tłumnie wchodzą na salę. Słowa pociechy co hartem ducha i pilnością w pracy szczęśliwszym swym braciom świecą przykładem. Kapela intonuje kolędę. Ciemni i wzruszeni wrażeniem goście śpiewają.

Następuje rozdawnictwo podarunków. Na obfitość ich złożyły się starania pozyskanych przez kierownictwo oddziału ciemnych nast. opiekunów i przyjaciół ociemniałych żołnierzy: WPań: M. Komorowskiej, Jędrzejewiczowej, Zawistowskiej, Motylowej, Dobrowolskiej Pań z Elektrowni miejskiej z p. Barwikową na czele, Kolmerowej, wreszcie Wasylkiewiczówny i M. Bochdanówny z siostrami, która zebrała marek 25.800, oraz wiele darów w naturze.

Wszystkim im i łask. ofiarodawcom składa kierownictwo oddziału ciemnych serdeczne „Bóg zapłać!“.

Z dziedziny wynalazków.

Wśród rozlicznych odkryć doby obecnej w różnych dziedzinach wiedzy, mamy do zanotowania wynalazek Rudolfa Pfeiffera, ślusarza kol. warsztatów lwowskich t. zw. „Chronoton“ do dokładnego toczenia ścian panewek łożyskowych parowozu, z kompletną podziałką do określenia tychże panewek, która ułatwia pomiar, a tem samem usuwa wszelkie zboczenia.

Prostota pomysłu jest wprost zadziwiająca. Wynalazek zgłoszony jest już w kilku państwach.

Z wydawnictw.

O POBORZE DANINY NADZWYCZAJNEJ PAŃSTWOWEJ. Tekst ustawy z objaśnieniami wymiaru daniny, w formie broszury, wyszła nakładem księgarni Wende i Sp. w Warszawie.

STAN KOLEI W ROSYI.

PETERSBURG. (Pat). 27. grudnia. Według sprawozdania złożonego przez Dzierżyńskiego, z ogólnej ilości 63.000 wiorst kolei, 30.000 wiorst jest zupełnie niezdatnych do użytku. Skutkiem braku produktów spożywczych i niemożności wydawania deputatów, ilość kolejarzy musi być zmniejszona do 34.000. Najbardziej uniemożliwiają transporty ciągłe kradzieże towarów. W ciągu miesiąca na kolei kazańskiej skradziono 24.000 pudów tonażu.

OGŁOSZENIA.

MIKROSKOP aptekarski sprzeda Dr. B. MÜHLBAUER, Stryj.

KOTLARZA

samodzielnego zdolnego
poszukuje
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych
w DROHOBYCZU.
Zgłoszenia z dołączeniem świadectw lub ich odpisów pod adresem powyższej fabryki.

Monogramy, podpisy, herby wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
LWÓW, PL. HALICKI 7.

NACZYNIA EMALIOWANE
i WIADRA POCYNKOWANE
hurtowo poleca
F. RENTSCHNER
Lwów, Legionów 37.

Kupujcie! Kupujcie!
Żarówki regenerowane
16 i 25 świec
po Mk. 250·— za sztukę
w Małopolskiej Fabryce Żarówek
„ŻAREG" Sp. z ogr. odp.
Lwów, Lwowskich Dzieci 25. (dawna Polna).
Warunkiem sprzedaży: oddanie żarówek starych (przepalonych).



Pomoc dla inwalidów
i kalek bez nóg i rąk!
PROTEZY
(sztuczne nogi) najnowszej konstrukcyi, lekkie dla mężczyzn i kobiet. Każdy amputowany chodzi na naszej protezie jak każdy człowiek. Każdy bucik może być używany. Wyroby tylko zagraniczne. Także dla chorych na skrzywienie kości pacierzowej (grzbietu) bo tworzą się garby u dzieci i osób starszych lecznicze gorsety i aparaty ortopedyczne i prosto trzymacze. Na skrzywione stopy wkłady ortopedyczne. Każdy amputowany bez nogi chory na skrzywienie ciała musi osobiście w naszym Zakładzie zjawić się. Ceny protez oznacza się po oglądnięciu amputacyi i krzywizny. Przyjmuje od 10—1 i 3—6 g



BR. RAPAPORT
Zakład specyal. protez i ortopedyczny
Lwów, ul. Krasickich Nr. 8
Uwaga: Okna Zakładu oznaczone są czerwonymi krzyżami.

PRZEPUKLINY



choćby najmniejszej **nie powinno się** zaniedbywać, bo spowodować może ciężkie kalectwo jak skręt lub uwięzienie kiszek. **Cierpieniom** tym zapobiegać należy przez zastosowanie specyalnych bandaży na przepukliny **pachwiny, pępka, brzucha.** Celowo i umiejętnie sporządzone bandaże nawet na ciężkie, zastarzałe przepukliny. Dla kobiet specyalne bandaże na obwisłe brzuchy, podczas ciąży, opadnięcie żołądka, macicy i po operacyach. — Osobiste jawienie się jest konieczne.
Przyjmują od godz. 10 do 1 i od 3 do 6 popoł.

BR. RAPAPORT
Specyalny Zakład bandaży leczniczych
Lwów, ul. Krasickich 8.

J. MICHAEL i Spółka
zakłady chemiczne
BERLIN WIEDEŃ
dostarczają
CHEMIKALIA
dla przemysłu garbarskiego ze składu lwowskiego przez Generalnego Reprezentanta na Małopolskę
LEON ABRAHAM
Lwów, pl. Bilczewskiego 3.
Adres telegr.: „CHEMIKALIA" Lwów.— Telefon Nr. 56

Rok założenia firmy **1880.** **EDMUND RIEDL** Rok założenia firmy **1880.**

Lwów, ul. Rutowskiego nr. 3.

Herbata chińska i ceylońska, pakowana w pakietach dowolnej wagi lub w oryginaln. skrzyniach.

Kakao holenderskie oraz inne towary w zakres handlu kolonialnego wchodzące. — — —

Kawa **palona** i surowa w najprzedniejszych gatunkach. — — — —

Wina austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne. — —

WÓDKI i LIKIERY z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Własny wyrób solidny.
KUBEŁ z łopatką na węgiel Mp. 980·—
TARKA, kombinowane rózgi do piany
STOLNICE, stolniczki, pałki do mięsa
ŻELAZKA i podstawki do prasowania
BALIE, baniaki, wiadra, konewki,
Olkuski wyrób powojenny:
MIEDNICE, dzbanki, naczynia emaliowane
poleca po cenach przystępnych znana z taniości
Firma Stanisław **Cwenarski** Lwów, Akademicka 2a

Natychmiast zostanie przyjęty
mistrz tartakowy
(Sägemeister)
do wielkiego tartaku w Wsch. Małopolsce.
Listy adresować: Redakcya „Dziennika Lud." pod „Tartak".

Potrzebny zaraz
zdolny ślusarz gatrowy
z kilkuletnią praktyką
do większego tartaku we Wsch. Małopolsce.
Listy z podaniem warunków do redakcyi „Dziennika Ludowego" pod „Gatrowy"

WHITE STAR LINE

Baczność! **Bez rejestracji** **Baczność!**

ZNOWU WOLNY WYJAZD DO AMERYKI

Dla obywateli urodzonych na kresach

LINJI CURZONA

DO **AMERYKI** 114 dolarów.



DO **KANADY** 106 dolarów.

5 DNI PRZEJAZD MORZEM.

Z portu odchodzą okręty prawie co drugi dzień.

Bezpłatnych i natychmiastowych informacji udziela Towarzystwo okrętowe

„WHITE STAR LINE“ - WARSZAWA **Marszałkowska 132.**

„WHITE STAR LINE“ - LWÓW **Gródecka 36.**

oraz FILJE:

Tarnopol, ul. Tarnowskiego Nr. 5.
Wilno, ul. Niemiecka Nr. 28.
Kowel, ul. Łucka Nr. 119
Równo, ul. Szosowa Nr. 79.
Baranowicze, ul. Gen. Szeptyckiego 15.
Brześć Litewski, ul. Listowskiego Nr. 6

W cenach powyższych jest już policzony bilet kolejowy z Warszawy, utrzymanie i hotel w zatoce (podczas kwarantanny), bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i całe utrzymanie na okręcie.

Pasażerów odprowadzają nasi wysłannicy w osobnych wozach kolejowych z Warszawy do okrętów. Na okrętach w 3-ciej klasie znajdują się odrębne kajuty od 4 do 6 łóżkach, a także smaczny, świeży i pożywny wikt.

Lwów, ul. Gródecka 36.

WĘGIEL DĄBROWSKI

z głębokich szybów tzw. SATURN, wysokokaloryczny dostarcza **bezzwłocznie**:

1) z kopalni — wagonowo do każdej stacyi
2) we Lwowie — także furami licząc za 100 kg. z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego . . . . Mp. 1.700 —

BIURO WĘGLA i KOKSU

E. STERN

Lwów, ul. Heleny Dąbczańskiej 7, I. piętro (dawniej ul. Cytadelna) boczna ul. Ossolińskich.

PARNIKI

do

KARMY

o pojemności od 50—350 litrów

z blachy pocynkowanej lub czarnej

dostarcza

BANK ROLNICZY S. A.

LWÓW, GRÓDECKA 56—58

Lekarz-dentysta M. CZACKIESKI

Pracownia dentystyczno-techniczna

Stryj, ul. Sobieskiego 9—11

(przedłużenie „kolejówki“ dom p. Drowej Peczenik).

W chorobach skórnych i wenerycznych

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundaryusz szpitala powszechnego

ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 36.**



AIDA

PRAWDZIWE
vergé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Maszynista

zdolny i doświadczony przy dużych maszynach parowych z kondensacją i przy kompresorach amoniakalnych poszukiwany przez

Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych w DROHOBYCZU.

Maszyniści umiejący splatać liny maszynowe i którzy pracowali już w rafinerjach naftowych mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia z dołączeniem świadectw lub ich odpisów pod adresem powyższej fabryki.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.